

## **Droga do światła – Edyta Stein, święta Teresa Benedykta od Krzyża**

Wybitna filozof, współpracująca z Husserlem i Heideggerem, której wrócono wspaniałą karierę naukową. Jednak życie Edyty Stein potoczyło się innymi koleinami. Ta Żydówka, która w młodości straciła wiarę, odkrywa ją na nowo w dojrzałym wieku w katolicyzmie. Z czasem decyduje się zostać karmelitanką. W zakonie otrzymuje imię Teresa Benedykta od Krzyża. W czasie wojny aresztowana przez hitlerowców i zamordowana w Auschwitz. Dzisiaj święta Kościoła Katolickiego i, za sprawą Jana Pawła II, współpatronka Europy, której święto obchodzimy 9 sierpnia.

Roku Pańskiego 1922, 1 stycznia, została ochrzczona Edyta Stein, lat 30, doktor filozofii ([ur.] 12 października 1891 r. we Wrocławiu, córka śp. Zygryda Stein i Augusty Courant), która pouczona i dobrze przygotowana, przeszła z judaizmu na wiarę katolicką. Podczas chrztu otrzymała imię Teresa Jadwiga. Chrzestną matką (*matrina*) była dr Hedwig Conrad, z d. Martius, zamieszkała w Bergzabern” [1] – zanotował w księdze metrykalnej proboszcz parafii św. Marcina w Bergzabern ks. Eugeniusz Breitling.

\*\*\*

W chwili przyjęcia chrztu Edyta Stein (1891-1942) była już od pięciu lat doktorem filozofii. Miała za sobą kilka lat współpracy z największymi filozofami ówczesnej epoki: Edmundem Husserlem i Martinem Heideggerem, przeżyła dwa zawody miłosne i zawodowe upokorzenie (nie uzyskała habilitacji).

Pochodziła z żydowskiej rodziny, ale choć jej matka sumiennie przestrzegała żydowskich praktyk religijnych, Edyta nie praktykowała judaizmu. Straciła wiarę już w wieku 14 lat. Kryzys religijny nastąpił po tym, jak rok po roku jej wuj, a potem stryj z powodu bankructwa popełnili samobójstwo. Przeżycia z tym związane były jednak tylko kropelką w morzu zwątpienia, w którym się pogrążyła. Zdecydowanie większy wpływ wywarło na nią odejście od wiary jej starszego rodzeństwa. W hamburskim domu siostry Elzy i jej męża Maxa, którzy „byli zdecydowanymi ateistami, nie dopuszczającymi (...) nawet śladu jakiegokolwiek religijności”, „całkiem świadomie i z własnej woli przestała się modlić”[2]. Od tej pory Edyta czuła się naznaczona „grzechem radykalnego ateizmu”. Nie była w stanie wierzyć, ale rozpaczliwie tęskniła za prawdą. Pogoń za prawdą była motywem podjęcia studiów humanistycznych – zainteresowała ją głównie psychologia, zwłaszcza filozofia w jej fenomenologicznym wydaniu. Pragnęła zgłębić problem duchowości człowieka.

\*\*\*

Na początku XX wieku Edyta Stein przyjaźniła się z filozofem Maxem Schelerem, który jako pierwszy z wykładowców – już na początku jej studiów w 1913 roku – przybliżył jej „świat Boży” i wiarę katolicką,

sprawiając, że zaczęła myśleć o takich pojęciach jak świętość, pokora i skrucha. „Jego wpływ wykraczał daleko poza ramy filozofii – opisywała po latach. – Pierwszy raz spotkałam się z dotąd nie znanym mi światem. Nie doprowadziło mnie to jeszcze do wiary, lecz otwarło pewien zakres fenomenu, obok którego nie mogłam przejść jak ślepiec. Nie na darmo wpajano nam stale zasadę, abyśmy do każdej rzeczy podchodzili bez uprzedzeń, odrzucając wszelkie obawy. Jedne po drugich opadały ze mnie więzy racjonalistycznych przesądów, w których wzrastałam, nie wiedząc o tym; nagle objawił mi się świat wiary. Przecież codziennie spotykani ludzie, na których patrzyłam w podziwie, tą wiarą żyli. A więc musiała ona stanowić wartość godną co najmniej przemyślenia. Chwilowo byłam aż nadto pochłonięta innymi sprawami i nie mogłam się zająć systematycznie problemami wiary. Zadowalałam się tylko bezkrytycznym wchłanianiem w siebie impulsów, pochodzących z mego otoczenia: prawie niepostrzeżenie przekształcały mnie wewnątrznie”[3].

*Edyta czuła się naznaczona „grzechem radykalnego ateizmu”. Nie była w stanie wierzyć, ale rozpaczliwie tęskniła za prawdą*

Od tej pory wiara była jak ziarno wrzucone w jej duszę, które czeka na odpowiednią chwilę, by wypuścić swoje pędy i wydać wspaniałe owoce. Od

1916 roku Edyta Stein odczuwała coraz większy głód Boga. „Godzina łaski wiary, wiary wlanej, jeszcze nie nadeszła. Pewność rozumowa nie jest pewnością, na której wiara się opiera. Czuje się przytłoczona prawdą, jednak jeszcze nie umie przyjąć Prawdy Objawionej. Między rozumowym i naturalnym przeświadczeniem a przedmiotem wiary,

przekraczającym naturę i rozum – nie ma proporcji. Edyta Stein musi się cierpliwie przygotować do wyznaczonej przez Opatrzność godziny”[4].

W czasie studiów do przyjaciół młodej Żydówki należeli również nawróceni na protestantyzm Hedwig Conrad-Martius oraz małżeństwo Reinachów. Już podczas pierwszego spotkania Adolf Reinach ujął ją „bezinteresowną dobrocią serca”. Czuła się tak, jakby „pierwszy raz ujrziała zupełnie nowy świat”.

Kiedy Reinach poległ na froncie podczas pierwszej wojny światowej (Edyta Stein podczas tej wojny przez rok pracowała w szpitalu polowym), nastąpił jeden z najważniejszych przełomowych momentów w duchowym rozwoju młodej filozofki. Młoda wdowa Anna Reinach poprosiła ją o uporządkowanie spuścizny naukowej męża. Edyta Stein spotkała się z nią i nie mogła wyjść z podziwu, widząc w tak tragicznej chwili jej duchową siłę, pokój i pogodę ducha. Pojęła wówczas, że śmierć, która dla niej samej była największą katastrofą i definitywnym kresem życia, dla chrześcijanki Anny Reinach był tylko etapem przejściowym w drodze do Boga. „Było to moje pierwsze spotkanie z krzyżem i Boską siłą, jaka udziela się tym, którzy go noszą. Po raz pierwszy Kościół, zrodzony ze zbawczego cierpienia Chrystusa i przewyciężający śmierć, pojawił się przede mną niby na wyciągnięcie ręki. W tamtej właśnie chwili moja niewiara się załamała (...) a Chrystus zajaśniał: Chrystus w tajemnicy krzyża”[5] – opisywała później. To było jej pierwsze spotkanie z Jezusem. Postawa młodej wdowy była dla niej „niezaprzeczalnym dowodem prawdziwości religii chrześcijańskiej, czerpiącej moc z krzyża Chrystusowego”[6].

\*\*\*

Zasiane ziarno wiary musiało jednak wpierw obumrzeć. Najpierw pogłębił się jej kryzys duchowy. Stein nie uzyskała habilitacji, a jej kariera zawodowa uległa zachwianiu. W tym trudnym czasie łaska Boża już w niej jednak działała. Wciąż szukała prawdy i stopniowo zaczęła pojmować, że jak to później sama określiła – „kto szuka prawdy – szuka Boga, choćby nawet tego sobie nie uświadamiał”. Bóg wciąż czekał jednak na jej „fiat” – na przyzwolenie jej wolnej woli, na jej świadomą odpowiedź. Wkrótce miało się to stać. Po nocy wewnętrznego kryzysu nadszedł wreszcie nowy dzień.

\*\*\*

Ostateczne i najbardziej owocne spotkanie ze Zbawicielem nastąpiło latem 1921 roku. Edyta Stein przebywała wówczas w Bergzabern, w domu swojej najlepszej przyjaciółki Hedwigi Conrad-Martius. Hedwiga na jakiś czas wyjechała z mężem, a Edyta zaczęła przeglądać jej biblioteczkę. Jej wzrok spoczął nagle na grubej księdze „Życie św. Teresy od Jezusa napisane przez nią samą”. Otworzyła dzieło i zaczęła je wertować. Urzekło ją to, co w nim znalazła. Czytała całą noc, dopóki nie skończyła. „Oto jest prawda” – zawołała o świcie, wstrząśnięta do głębi niezwykłą lekturą. Święta Teresa z Avila doprowadziła ją do Chrystusa.

W tym czasie natknęła się także na ćwiczenia ignacjańskie. Zainteresowała się nimi najpierw jako psycholog, jednak – wgłębiając się w lekturę – uznała wkrótce, że nie można o nich jedynie czytać, ale trzeba je wprowadzać w czyn. Kierowana tą myślą, przy pomocy książki rozpoczęła rekolekcje. Zakończyła je po trzydziestu dniach z postanowieniem nawrócenia.

\*\*\*

We wrześniu 1921 roku Edyta pojechała do Wrocławia i oznajmiła swojej siostrze Ernie, że decyduje się przejść na katolicyzm. Prosiła, by oswoiła z tą myślą ich matkę. „Wiedziałam, że czeka mnie jedno z najtrudniejszych zadań, jakie kiedykolwiek w życiu miałam do spełnienia – wspominała Erna. – Matka nasza była bardzo wyrozumiała i nam, dzieciom, z pełnym zaufaniem pozostawiała swobodę decyzji we wszystkich sprawach. Wszakże postanowienie Edyty – dla niej, prawdziwie wierzącej Żydówki – było wielkim ciosem: przyjęcie innej – poza mojżeszową – religii oznaczało dla matki apostazję. Nam również było ciężko, ale ufaliśmy wewnętrznemu przekonaniu Edyty. Gdy więc daremnie usiłowaliśmy – ze względu na matkę – powstrzymać ją od tego kroku, poddaliśmy się losowi z bólem serca”[7].

Prawdopodobnie do tego właśnie okresu w życiu Edyty Stein odnoszą się wspomnienia jednej z jej studentek, Gertrudy Koebner. „Mniej więcej w drugim roku naszej znajomości (...) Edyta Stein zaczęła lekturę dzieł św. Teresy – jako przeciwstawienie dla Kierkegaarda *Einübung im Christentum*, które jej nie zadowalało... powiedziała mi też, że chodzi regularnie do kościoła na ranną Mszę św. i wraca, zanim domownicy się

*We wrześniu 1921 roku Edyta pojechała do Wrocławia i oznajmiła swojej siostrze Ernie, że decyduje się przejść na katolicyzm*

zbudzą, aby nikt tego nie zauważył. Kiedyś znów pokazała mi brewiarz; strzegła go jak skarbu. (...) W każdą niedzielę czytała mi i tłumaczyła jego treść, łaciną władając

tak dobrze jak niemieckim; nie da się wprost opisać, z jakim nabożeństwem, czcią i głęboką radością odmawiała te modlitwy brewiarzowe papieża Grzegorza... mówiła, że nie znajduje tego w Kościele protestanckim, toteż nigdy się w nim nie ochrzci, choć wie, że krok taki łatwiej by jej wybaczone”[8].

\*\*\*

Dnia 1 stycznia 1922 roku Edyta Stein przyjęła chrzest, a 2 lutego – w święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny – w kaplicy domu biskupiego w Spirze przystąpiła do sakramentu bierzmowania.

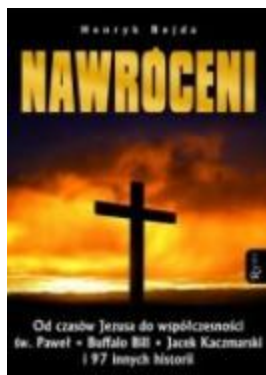
Wybranie podczas chrztu imienia Teresa było hołdem złożonym tej, przez którą dotarła do Chrystusa – św. Teresie z Avila, którą zawsze otaczała wielką czcią. Pisała o niej: „Oddziaływanie św. Teresy nie zacieśnia się tylko do Kościoła, ale promieniuje również na tych, którzy stoją od niego z dala. Siła jej wyrazu, prawdziwość i naturalność opisu otwierają serca i wnoszą do nich życie Boże. Liczba tych, co zawdzięczają jej drogę do światła, ujawni się dopiero na Sądzie Ostatecznym”[9].

Natychmiast po przyjęciu chrztu Edyta Stein zapragnęła wstąpić do zakonu karmelitanek bosych, ale odwiedli ją od tego jej duchowi opiekunowie. Stwierdzili, że powinna służyć Bogu, wykorzystując swe niezwykle zdolności umysłowe. Edyta Stein nie wróciła jednak do pracy naukowej, ale została nauczycielką w Zakładzie im. św. Magdaleny prowadzonym przez siostry dominikanki w Spirze. Zaprzyjaźniła się wówczas z benedyktynami z klasztoru w Beuron. W 1932 roku została docentem w Niemieckim Instytucie Pedagogiki Naukowej w Munster.

Po roku pracy w instytucie wstąpiła jednak do karmelitanek, otrzymując imię Teresa Benedykta od Krzyża. Śluby wieczyste złożyła 21 kwietnia 1938 roku. 2 sierpnia 1942 roku została aresztowana przez hitlerowców. Wraz z siostrą Różą, która także przeszła na katolicyzm, zagazowano je prawdopodobnie zaraz po przybyciu transportu do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu 9 sierpnia 1942 roku.

W 1987 roku Edyta Stein została beatyfikowana, a w 1998 roku kanonizowana. Pozostało po niej wiele dzieł o niezwykle głębokiej duchowości.

*Henryk Bejda*



Powyższy tekst ukazał się w książce Henryka Bejdy pt. „Nawróceni”, wydanej przez Dom Wydawniczy Rafael (Kraków 2008)

Źródła:

Edyta Stein, „Dzieje pewnej rodziny żydowskiej” w: „Pisma” 1.1, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2000.

św. Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein, „Autoportret z listów. Część pierwsza: 1916- 1933”, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2003.

Immakulata Adamska OCD, „Święta Edyta Stein”, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2003.

Waltraud Herbstrith, „Edyta Stein. Ofiara naszego czasu”, Verbinum, Warszawa 1998.

[1] św. Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein, „Autoportret z listów. Część pierwsza: 1916-1933”, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2003, s. 90 (przypisy).

[2] Edyta Stein, „Dzieje pewnej rodziny żydowskiej”, w: „Pisma”, 1.1, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2000, s. 109.

[3] Tamże.

[4] Immakulata Adamska OCD, „Święta Edyta Stein”, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2003, ss. 21-22.

[5] E. De Miribel, „Comme lor purifie par le feu”, Paris 1954, s. 61, za: Waltraud Herbstrith „Edyta Stein. Ofiara naszego czasu”, Verbinum, Warszawa 1998, s. 16.

[6] Immakulata Adamska OCD, dz. cyt., s. 22.

[7] Edith Stein, „Werke”, 1.10, Herder, Freiburg-Basel-Wien 1983, s. 28, za: Immakulata Adamska OCD, dz. cyt., ss. 33-34.

[8] „Christliche Innerlichkeit”, 17 (1982), z. 2-4, ss. 190-191, za:  
Immakulata Adamska OCD, dz. cyt., s. 33.

[9] Edyta Stein, „Teresa od Jezusa, wychowawczyni ludzkiej  
osobowości”, w: „Z własnej głębi” Kraków 1978, t. 2, s. 137, za:  
Immakulata Adamska OCD, dz. cyt., ss. 39-40.